

Uwaga na antybiotyki!

14 grudnia 2017

Bakterie uodporniają się na antybiotyki tak szybko, że wkrótce mogą one stać się bezużyteczne. A niczego w zamian nie mamy...

Przez najbliższe trzy dekady na całym świecie 10 mln ludzi rocznie będzie umierać z powodu błędnego stosowania leków przeciwko zakażeniom bakteryjnym. Polska również znajduje się w grupie państw, w których po takie kuracje sięga się zdecydowanie za często.

Tylko w zeszłym roku w naszych aptekach sprzedano 38,5 mln opakowań antybiotyków. O 2,5 mln więcej niż rok wcześniej – wynika z danych Quintiles IMS. Mogła się do tego przyczynić o wiele większa liczba infekcji na początku 2015 r., ale niezależnie od powodów znaleźliśmy się w dziesiątce największych konsumentów (na 30 sklasyfikowanych państw europejskich). Z danych wynika, że Polacy na podstawie lekarskich decyzji zapadających poza szpitalami przyjmują ok. 22,8 definiowanych dawek dobowych (DDD) na 1 tys. mieszkańców. Dla porównania w Holandii jest to 10,6 DDD. W szpitalach zużycie jest już rozsądniejsze. Według wskaźników europejskiej sieci monitorowania zużycia antybiotyków, jesteśmy w grupie krajów najmniej korzystających z tego rodzaju kuracji – przyjmujemy 1,4 dawek na 1 tys. mieszkańców. Na pierwszym miejscu z najniższym wskaźnikiem jest Holandia z 1 DDD na 1 tys., na ostatnim – Finlandia z 2,6 dawek.

Problem polega na tym, że powstają szczepy bakterii, które uodporniają się na antybiotyki, a ich liczba dramatycznie rośnie. Efekty są już w Polsce wyraźnie widoczne. Z ostatnich danych sanepidu wynika, że rośnie też liczba pacjentów zakażonych odpornymi bakteriami w szpitalu. W zeszłym roku zarejestrowano 4,4 tys. takich przypadków. Rok wcześniej było ich o półtora tysiąca mniej. Coraz więcej jest też przypadków śmiertelnych. Profesor Dorota Żabicka z Narodowego Instytutu

Leków przyznaje, że z monitoringu tej instytucji wynika, iż głównym siedliskiem niebezpiecznych bakterii są szpitale w Warszawie i Poznaniu. Ale pojawiają się ciągle nowe epicentra w całym kraju.

Nadmierne sięganie po antybiotyki wynika z trzech powodów. Niewiedza lekarzy, presja pacjentów i napór rynku farmaceutycznego, który zarabia na sprzedaży – wylicza dr Paulina Karwowska, dyrektor biura Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Polsce.

Potwierdzają to badania Państwowego Zakładu Higieny, które wskazują na to, że lekarzom zdarza się ulegać pacjentom i niepotrzebnie dawać antybiotyki. Około 50 proc. lekarzy spotkało się z naciskami chorych w tej sprawie. Najczęściej przepisania antybiotyku odmawiają pediatrzy. Zaledwie 7–13 proc. lekarzy spotkało pacjentów świadomych, że antybiotyk to ostateczność. „Zaskakujące jest to, że lekarze nie wiedzą, że szerzeniu się lekooporności sprzyja też brak higieny. Wie to tylko 11–22 proc. medyków. I to najczęściej młodzi nie widzą w tym problemu” – mówi Monika Wróbel-Harmas z PZH.

Zdaniem Iwony Paradowskiej-Stankiewicz, krajowej konsultant ds. epidemiologii, dane te są poruszające, bo to właśnie lekarze powinni być najbardziej wyedukowani. Nadal spotyka się przypadki, że nie dezynfekują oni stetoskopu między badaniami, nie zakładają rękawiczek przy pobieraniu krwi czy też nieodpowiednio myją ręce. Z badań wynika również, że aż 42 proc. lekarzy w średnim wieku nie dostrzega problemu lekooporności. Bardzo często nie mówią, jak należy podawać lek – po jedzeniu czy przed jedzeniem, jak popijać, że nie wolno brać antybiotyku przepisanego innej osobie itp. Problem jest też z chorymi, bo choć są informowani, że nie wolno przerywać kuracji, gdy poczują się lepiej, i że trzeba wykorzystać całe opakowanie, często to zalecenie ignorują.

Jak wynika z amerykańskich publikacji naukowych, z powodu uodpornienia się bakterii na antybiotyki umiera obecnie na świecie więcej pacjentów niż z powodu AIDS, a bakterie

uodparniają się szybciej niż wynajdujemy na nie nowe leki.

Z danych przedstawionych w najnowszym raporcie WHO wynika, że w Europie zakażenia powstałe w placówkach opieki zdrowotnej są przyczyną 16 mln dodatkowych dni hospitalizacji. Powodują 37 tys. zgonów i przyczyniają się do kolejnych 110 tys. zgonów rocznie. To generuje co roku aż 7 mld euro kosztów – uwzględniając jedynie te bezpośrednie – dla systemów ochrony zdrowia.

A jak jest w Polsce? Większość zakażeń bakteriami uodpornionymi na antybiotyki jest nierozzerwalnie sprzężona z infekcjami w trakcie trwania opieki zdrowotnej, których liczba jest bardzo duża. Orientacyjne szacunki wskazują na 300–500 tys., ale brak dokładnych danych. Stąd działania resortu zdrowia i Narodowego Instytutu Leków mające zwiększyć świadomość zarówno pracowników medycznych, jak i pacjentów, a także doprowadzić do wdrożenia procedur monitorowania i zapobiegania zakażeniom, zwłaszcza bakteriami odpornymi na antybiotyki. Służy temu m.in. specjalny program na lata 2016–2020. Nie jest on imponujący, ale 1,5 mln zł w tym roku, a od 2,1 do 2,3 mln zł w kolejnych ma zostać wydane m.in. na wdrożenie polityki antybiotykowej w polskich szpitalach. Chodzi przede wszystkim o rzetelne monitorowanie szpitalnych zakażeń, czego część placówek w tej chwili nie robi.

W zeszłym roku kupiliśmy 38,5 mln opakowań antybiotyków.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl